

Crvena Zvezda Belgrad —
Valencia 3:1

Projekty aktów wykonawczych

Jak informowaliśmy, wraz z projektami ustaw związanych z reformą władz terenowych na wsi, rząd przedstawił ostatnio Sejmowi projekty 4 aktów wykonawczych.

Pierwszy z nich dotyczy zakresu działania naczelnika gminy, organizacji i zadań urzędu gminy oraz niektórych spraw pracowniczych. Na gminę przeniesiony zostanie punkt ciężkości podstawowych zadań administracyjnych. Wymaga to stworzenia w gminach kompetentnego i sprawnie działającego aparatu wykonawczego oraz wprowadzenia wyraźnego podziału kompetencji między gminną radą narodową i administracją, którą kierować będzie naczelnik gminy. Projekt rozporządzenia szczegółowo określa poważne zadania, jakie ciążą będą na naczelniku, jeśli chodzi o jego działania, mające na celu gospodarczą, społeczną i kulturalną rozwój gminy

oraz zaspokajanie socjalno-bytowych i kulturalnych potrzeb jej ludności. Wymienione w projekcie szerokie uprawnienia naczelnika gminy w dziedzinie gospodarczej, zwłaszcza — rolnictwa, dają podstawę do przewidywania, że nowy organ administracji stanie się silnym ośrodkiem aktywizacji społeczno-gospodarczej wsi.

Kompetencje naczelnika gminy jako organu I instancji w zasadniczych indywidualnych sprawach określone zostały tak, by mieszkańcy wsi mogli większość swoich spraw załatwiać na miejscu we własnej gminie. Pociągnięto do przekazywania naczelnikowi szeregu uprawnień, należących do

tychczas do szczebla powiatowego. Nowe ustawienie organizacyjne urzędu gminy przewiduje, że będzie się on składać z dwóch członów: służby rolnej, tj. zespołu specjalistów z dziedziny rolnictwa (podlegającego bezpośrednio naczelnikowi gminy) oraz biura urzędu gminnego, wykonującego również czynności urzędu stanu cywilnego.

Projekt drugiego rozporządzenia Rady Ministrów dotyczy zasad i trybu wyboru, zakresu działania oraz obowiązków i praw sołtysa i podsołtysa. Utrzymana została generalna zasada, określająca sołtysa jako — z jednej strony reprezentanta mieszkańców wsi, a z drugiej — jako pomocniczego wykonawcy niektórych funkcji z dziedziny administracji państwowej.

Projekt trzeciego rozporządzenia wiąże się z zadaniami i uprawnieniami koordynacyjnymi gminnych rad narodowych i naczelników gmin. Wypowiada on radę i naczelnika w skuteczne środki oddziaływania koordynacyjnego na wszystkie jednostki organizacyjne działające na terenie gminy.

Kolejny akt wykonawczy precyzuje szeroko wachlarz spraw I instancji administracyjnej, jakie przejdą do kompetencji naczelników gmin oraz prezydentów rad narodowych miast nie stanowiących powiatów i ich organów. Dotychczas przeważająca większość spraw, dotyczących mieszkańców wsi należała do kompetencji władz powiatowych. Sytuacja ta ulegnie zasadniczej zmianie. Projekty tych aktów prawnych mają wejść w życie po uchwaleniu przez Sejm ustaw niezbędnych dla przeprowadzenia wielkiej reformy. (PAP)

Polska turystyczna

Hasło wywoławcze — wypoczynek ludzi pracy

Podstawowym elementem znajdującego się w fazie opracowania planu kierunkowego zagospodarowania turystycznego Polski jest zapewnienie efektywnego wypoczynku urlopowego oraz codziennego i świątecznego relaksu wszystkim ludziom pracy i mieszkańcom wielkich miast. Jak dowiadujemy z dziennikarstwa PAP plan ten zakłada podział całego terytorium kraju na kilka kategorii oraz utworzenie stref wypoczynkowych wokół miast i aglomeracji miejskich, liczących minimum 50 tys. mieszkańców.

Do pierwszej kategorii projektuje się zaliczyć 17 tys. km kw. o najcenniejszych walorach rekreacyjnych. Objęłyby one m. in. całe Bieszczady i Tatry, większość Beskidów i Sudetów, całe niemal Wybrzeże Bałtyckie oraz duże części Pojezierza Mazurskiego i Ziemi Lubuskiej. Na terenach tych cała gospodarka przestrzenna byłaby podporządkowana potrzebom turystyki.

Druga kategoria terenów wypoczynkowych obejmie blisko 29 tys. km kw. Rejony te styczą się w wielu przypadkach z obszarami kategorii I stanowiąc ich uzupełnienie i rodzaj ochrony przed zanieczyszczeniem pyłami przemysłowymi. Na terenach kategorii II nie będzie mogła być zlokalizowana ani rozwijana żadna działalność gospodarcza, kolidująca z funkcjami turystycznymi danego okręgu.

Do III kategorii planuje się włączyć obszar o powierzchni niecały 25 tys. km kw. o znacznie skromniejszych walorach wypoczynkowych. Plan zakłada, że turystyka będzie się tam rozwijała w miarę możliwości wyznaczanych przez rozwój innych gałęzi gospodarki. Zdaniem inicjatorów tego podziału tworzenie wyraźnej, określonych rejonów wypoczynkowych powinno przyczynić się do zintegrowania systemu zarządzania obiektami i terenami turystycznymi. W przyszłości podstawowym ogniwem gospodarki turystycznej staną się właśnie rejon wypoczynkowy.

Dla każdego z proponowanych rejonów, ustalono tzw. pojemność turystyczną, czyli optymalną liczbę osób, przebywających na nim jednorazowo.

W poznańskim „Domu Technika” rozpoczęła się wczoraj międzynarodowa konferencja inżynierów i techników budownictwa, w której udział wzięli przedstawiciele z 12 państw: Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, NRD, Włoch, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Austrii i Holandii.

Wczoraj, w pierwszym dniu obrad, zebrani wysłuchali m. in. wystąpienia inż. Jarosława Salmony z Pragi, prof. dr. Gerharda Goetzera z Lipska i programowego referatu organizatorów konferencji wygłoszonego przez doc. dr. hab. Jędrzeja Stojanowskiego z Politechniki Poznańskiej. (pch)

„Pieszy na jeździ”

Rozstrzygnięto konkurs „Pieszy na jeździ”, w którym wzięły udział 32 redakcje z 12 państw. Nagrodę otrzymał zespół redakcyjny „Drogowskazy” z WSK „Delta” w Warszawie. II — przyznała go gazeta „Nasza Trybuna” z Łodzi. (—)

Obchody kopernikowskie

w W. Brytanii

Znana brytyjska firma wydawnicza MacMillan przy współpracy Państwowego Wydawnictwa Naukowego, wprowadza 26 bm. na brytyjski rynek książkę „Kopernik” z serii „Kopernik” wydanej przez wydawnictwo „Drogowskazy”. 500-stronicowa, unikalna w swej charakterze tom, wypełniona kolorowymi rysunkami, uzupełniona jest mową w języku angielskim. Wydanie tej książki zainicjuje obchody rocznicy kopernikowskiej w W. Brytanii. (PAP)

B. Grześ prezesem ZG ZNP

W uzupełnieniu naszej wczorajszej informacji, dotyczącej zainicjowania XI Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, informujemy, że prezesem ZG ZNP wybrany został Bolesław Grześ, dotychczasowy prezes ZO ZNP w Poznaniu. (—)

Lepsze niż zagraniczne

Kalisz rozpoczął produkcję dywanów i chodników z lanastilu

W IV kwartale br., po uprzednio dokonanych próbach technologicznych, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” w Kaliszu jako pierwsze w Polsce, uruchomiły na skalę przemysłową produkcję dywanów i chodników igłowych z krajowej przędzy teksturowanej.

Pod pojęciem teksturowania kryje się wężykowość runa dywanowego, co znacznie podnosi walory estetyczne wyrobu. Nowy wyrób przewyższa tradycyjne w zakresie sa-

moodkształcania, co w zasadniczy sposób przedłuża jego okres użytkowania.

Producent przewiduje dostarczyć w tym roku na rynek 95 tys. m kw. asortymentu. Dalejszy wzrost ilościowy uzależniony jest od postępu prac inwestycyjnych u producenta przędzy — Zakładów Włókien Sztucznych „Stilon” w Gorzowie. „Lanastil” — bo taką nazwę handlową otrzymała krajowa przędza teksturowana — ma szansę, zdaniem technologicznym, wyprzeć wszystkie dotychczas stosowane surowce. „Stilon” zapowiada rozszerzenie gamy kolorystycznej oraz wyprodukowanie przędzy mełanowych (wielokolorowych).

Z wyrobami z przędzy teksturowanej klienci już się spotkali, ale surowcem do poprzedniej produkcji były przede wszystkim portowane z Japonii, Francji i Belgii. Jeszcze raz zatem okazało się, iż polska myśl techniczna jest w stanie skutecznie konkurować z renomowanymi potęgami włókienniczymi świata. Zdaniem specjalistów nasze wyroby przewyższają importowane trwałością barwy. (fi)

Proces w Kenitrze

Przed trybunałem wojskowym w Kenitrze trwa proces oficerów oskarżonych o usiłowanie dokonania zamachu stanu w Maroku. Jak wiadomo, z bazy lotniczej w Kenitrze w sierpniu br., wyruszyły zalogi samolotów, które ostrzelały samolot króla Hasana II, a następnie jego rezydencję w Rabacie.

Wtorkowe wieczorne posiedzenie sądu poświęcone było przesłuchaniu podporucznika Midaoui Lyazida, który wraz z ówczesnym zastępcą dowódcy lotnictwa marokańskiego, podpułkownikiem Amokrane, oraz trzema podoficerami przybył helikopterem do Gibraltaru w momencie, gdy stało się jasne, że zamach się nie powiodł. Podporucznik Lyazid wyjaśnił, że fakt, iż helikopter leciał w kierunku Gibraltaru nie był mu znany, natomiast dowódca bazy, major Kouera, polecił mu „wykonywać bez jakichkolwiek dyskusji wszystkie polecenia podpułkownika Amokrane”.

W tym samym dniu sąd przesłuchał pilota oraz pozostałych dwóch podoficerów, którzy na pokładzie helikoptera przybyli do Gibraltaru.

W ciągu kolejnych dni sąd będzie kontynuował przesłuchania. (PAP)

Katastrofa autobusowa w Brazylii

Niedalego São Paulo przepełniony autobus zjechał z szosy i stoczył się w 50-metrową przepaść. W katastrofie zginęło 5 pasażerów, a 28 odniosło obrażenia. 8 osób znajduje się w stanie ciężkim.

Jest to już drugi poważny wypadek drogowy, jaki wydarzył się ostatnio w Brazylii. Kilka dni temu, koło miasta Belo Horizonte doszło do zderzenia autobusu z ciężarówką. Zginęło wówczas 12 osób, a 25 zostało rannych. (PAP)

Znamienne oświadczenie delegata ChRL

Debata rozbrojeniowa w ONZ

Podczas debaty rozbrojeniowej w Komitecie Politycznym ONZ wystąpił przedstawiciel ChRL, ambasador Czen Czu, przedstawiając stanowisko swego rządu wobec programów i inicjatyw rozbrojeniowych, znajdujących się na porządku XXVII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Ambasador Czen Czu oświadczył, iż nawoływanie do powszechnego i całkowitego rozbrojenia jest równoznaczne ze zmuszaniem narodów do rezygnacji z walki z imperializmem.

Po raz pierwszy przedstawiciel ChRL na forum ONZ w sposób tak jednoznaczny oświadczył, iż Chiny nie są za rozbrojeniem, które pozbawiłoby je prowadzenia polityki z pozycji siły. Ambasador Czen Czu powiedział, że Chiny w żadnym wypadku nie będą tym krajem, który podejmie w dziedzinie rozbrojenia wysiłki równocześnie i równoległe do wysiłków innych państw.

Według oświadczenia przedstawiciela ChRL, na całkowite potępienie zasługują wszelkie dotychczasowe porozumienia i układy ograniczające wyścig zbrojeń, w tym, szczególnie układ o częściowym zakazie prób nuklearnych oraz układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Nie mogą przeciwstawić zasadom, na jakich ZSRR proponuje zwolnienie światowej konferencji rozbrojeniowej. Żadnych logicznych kontrargumentów, delegacja ChRL oświadcza, stawiając sprawę na głowie, że warunkiem zwolnienia światowej konferencji rozbrojeniowej powinno być „uwolnienie

ludkości od zagrożenia nuklearnego” — pomijając w sposób jak najbardziej świadomy to, o czym poprzedniego dnia wyraźnie mówił przedstawiciel ZSRR, iż jednym z celów konferencji powinno być doprowadzenie do rozbrojenia nuklearnego.

Zabierając głos w debacie przedstawiciel Argentyny Ortiz de Rozas oświadczył, iż celem światowej konferencji rozbrojeniowej powinno być położenie raz na zawsze kresu wyścigowi zbrojeń, który stanowi największe zagrożenie dla światowego pokoju i bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Holandii Van Der Klaauw w pełni poparł idee zwolnienia konferencji rozbrojeniowej, oświadcza, iż Holandia gotowa jest wziąć udział w pracach przygotowawczych do konferencji.

Przedstawiciel Czechosłowacji Milan Klusak zwrócił uwagę, iż dotychczasowe wysiłki w dziedzinie rozbrojenia ograniczały się do osiągnięcia częściowych kroków rozbrojeniowych. Światowa konferencja rozbrojeniowa — oświadczył przedstawiciel Czechosłowacji — stwarza niezbędne warunki dla wszechstronnego rozpatrzenia wszelkich aspektów rozbrojenia, jest krokiem naprzód w dotychczasowej praktyce ONZ w dziedzinie wysiłków rozbrojeniowych. (PAP)

Nowe formy ubezpieczenia zmotoryzowanych turystów

Książeczki kredytowe PZMot, których cena wynosi 200 zł, upoważniają do wykonania napraw wartości 3 tys. zł polskich i honorowane są na terenie CSRR, Bułgarii, Rumunii i Węgier — oraz od bieżącego roku — także Jugosławii.

Turyści udający się do Jugosławii otrzymują limit kredytowy na 50 dolarów i bon reperyacyjny. Należność za usługę reguluje się czekiem, który jest następnie refundowany przez PZMot do kasy klubu automobilowego kraju, w którym nasz turysta korzystał z pomocy.

Książeczka kredytowa PZMot-u uprawnia do pobierania usług typu napraw uszkodzeń eksploatacyjnych, czy usług prawnych w sprawach cywilnych. Zawiera też bon na repatriację zepsutego pojazdu i jego pasażerów. Po powrocie do kraju turysta opłaca należność w zlotówkach.

Zachęcając do tej nowej formy ubezpieczenia władze PZMot sta-

raja się rozszerzyć i uatrakcyjnić zakres gwarantowanych usług. Na etapie wstępnych uzgodnień znajduje się np. projekt wprowadzenia bezpłatnej repatriacji samochodów z Krajów Demokracji Ludowej. W przygotowaniu znajduje się również wystąpienie o przydział limitu dewizowego na wydawanie książeczek AIT i FIA. To ostatnie posunięcie wydaje się szczególnie istotne. Bowiem dotychczas turyści polski w wypadku choroby lub popsucia wozu w którymś z krajów Europy zachodniej znajdują się praktycznie w sytuacji bez wyjścia, nie mając na ogół uregulować w dewizach „stoków” rachunku za leczenie lub na prawę pojazdu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Chcemy nasz pokój urządzić trochę na wesoło. Mój maż właśnie wprowadza siebie w odpowiedni nastrój.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Inicjatywy wciąż zbyt mało

Aby odpowiedzieć na pytanie, jakie są hamulce w dalszym przyspieszaniu rozwoju gospodarczego i społecznego, musimy określić najważniejsze czynniki powodujące opóźnienia i jakie okoliczności kłopotliwie te czynniki. W „mózgu” ogólników na temat postępu tracimy często z oczu czynniki podstawowe: inicjatywę i przedsiębiorczość jedno

W ludzkim dążeniu do ciągłej poprawy warunków życia, zarówno ze społecznego punktu widzenia jak w interesie jednostki najcenniejsze to inicjatywa i przedsiębiorczość. Jeśli są one poparte jeszcze so lidną wiedzą (a tak jest u nas coraz częściej) — tym lepiej.

Jednak tymi najcenniejszymi cechami obdarzone są jednostki nieliczne: znawcy przed miotu oceniają ich liczbę na około 10 procent ogółu ludności, przy czym proporcje takie występują we wszystkich grupach społecznych i zawodowych. Rzecz więc w tym, aby pozostała większość we własnym interesie nie obciążała zbyt swoją bezwładnością tych, którzy tworzą postęp.

Wspomniana wyżej większość ma jeszcze oprócz bezwładności drugą cechę charakterystyczną: lubi się wygodnie urządzać. Jeśli dotyczy to osób mających wpływ na zarządzanie, mamy do czynienia ze znanym zjawiskiem tworzenia gąszczu przepisów prawnych i wy konawczych, który skutecznie przyhamuje kłopotliwe dla wygodnych poczynania „niespokojnych duchów”.

Tutaj dochodzimy chyba do sedna sprawy. Nie zginiły jeszcze te hamulce, które kępu-

ją twórców postępu, bo na różnych stanowiskach w różnych szczeblach zarządzania pozosta

przeszkody Z DROGI

Od grudnia roku 1970 w wielu dziedzinach naszego życia nastąpiły radykalne zmiany. Kraj wkroczył na drogę szybszego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Prawiły się w sposób wyraźny odczuwalny warunki pracy i życia.

Wkrótce minie pierwszy rok realizowania programu dalszego rozwoju Polski, program uchwalonego przez VI Zjazd PZPR „PRZESKODY Z DROGI” — to seria publikacji „GŁOSU”, poświęcona ukazaniu tego, co już zostało zrobione, a także temu, jakie przeszkody należy usunąć, by „wydłużyć krok”, dokonać więcej.

Licząc się każda godzina efektywniejszej pracy, każdy dobry pomysł, każda inicjatywa. Wzywamy działaczy i Czy telników — piszcie do nas o tym, jak program rozwoju wciela się w życie w waszym zakładzie pracy, środowisku, powiecie — i co w jego pełnej, szybszej realizacji przeszkadza.

li w znacznej sile wygodni — nie zależnie od tego, co sami o sobie mówią i jak bardzo zaangażowanych udają. A dochodzi

my przecież do momentu, w którym kończą się obecnie uruchamiane rezerwy przyspieszenia rozwoju, bo są to rezerwy leżące niejako na powierzchni, wynikające z lepszego wykorzystania posiadanych środków w ramach istniejącego systemu zarządzania.

Dalsze „wydłużanie kroku” bądź nawet utrzymanie obecnego tempa przyrostu dochodu narodowego (które w tej chwili należy do najwyższych w świecie) wymagać już będą głębszych zmian strukturalnych w gospodarce narodowej oraz znacznego osłabienia działania dotychczasowych hamulców.

Aby nie popaść w szermowa nie ogólnikami czas wymienić bardziej szczegółowo owe hamulce. Nie sposób w krótkiej wypowiedzi zająć się wszystki mi, ograniczę się więc tutaj do — moim zdaniem — najważniejszych:

— system finansowy zawiera w dalszym ciągu zbyt dużo nakazów i zakazów typu administracyjnego, co oprócz rozdzia aparatu kontroli znacznie utrudnia operatywne wykorzystanie posiadanego majątku i jego modernizację oraz nadążanie za postępem w swojej branży;

— system cen, a w szczególności przewlekły tryb ich zatwierdzania. Przypomnę tutaj, że obowiązujący u nas system preferuje spożycie artykułów podstawowych dla zaspokojenia potrzeb najprostszyc, zaś dla rodzajów dóbr podnoszących poziom kulturalny, w tym kulturę techniczną, podnosi próg dostępności

— system rozdzielnictwa materiałów i maszyn, utrzymujący odczucie niedostatecznej podaży i tym samym powodujący, znane „chemikarstwo”. System ten powoduje ponadto osłabienie nacisku rynku na przemysł materiałów i narzędzi. Otóż przemysł środków konsumpcji przez bliski kontakt z konsumentem musi szybko dostosować się do gustów odbiorcy, bo ten nie jest zobowiązany nieopłaconego towaru nabyć. Natomiast przemysł materiałów i narzędzi mając swoją produkcję „obłożoną” (ze znacznym wyprzedzeniem, zamówieniami) wytwarza to, co obwarowano umowami i ma zagwarantowany zbył, nawet jeśli odbiorca w okresie oczekiwania na dostawę zorientuje się, że z tego materiału już poszukiwanego wyrobu nie zrobi. Jest to obecnie równorzędna z „chemikarstwem” przyczyna wzrostu zapasów.

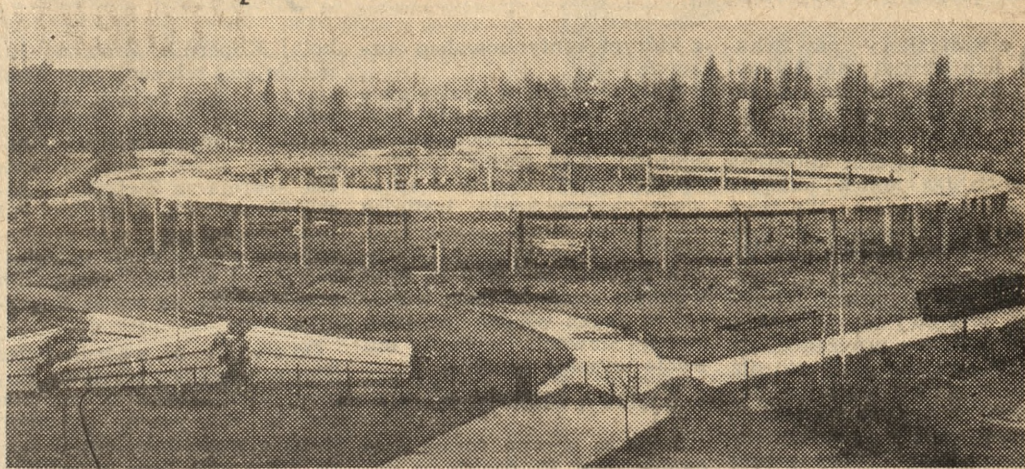
Na wstępie była mowa o hamulcach inicjatywy i przedsiębiorczości, a tu schodzimy na sprawy cen, zaopatrzenia, finansowania. Wyjaśniam: rozbieżność jest tylko pozorna. Związek wspomnianych systemów z inicjatywą i przedsiębiorczością postaram się przedstawić na przykładzie.

Grupa zdolnych nowatorów w zakładzie przemysłowym o-

Dokończenie na str. 4

IRENEUSZ MYSZKOWSKI

Hala sportowo-widowiskowa dla Poznania



W parku Kasprzycza przy ul. Wyspiańskiego w Poznaniu trwa budowa wielkiej hali sportowo-widowiskowej. Tempo robót jest tu dobre, choć jeszcze niedawno, bo latem, notowano na tej inwestycji pewne opóźnienia w stosunku do harmonogramu. Ustawiono już konstrukcję nośną ze słupów stalowo-betonowych o wysokości 6 m, na których obecnie opiera się płyty betonowe o wadze do 6 ton każda. Te płyty to załazek przyszłego tarasu, okalającego całą halę. Po ułożeniu wspomnianych płyt budowniczy hali przystąpią do stawiania słupów podpierających konstrukcję kopuły dachu. Na razie pracuje na placu załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1. W przyszłym roku staną do pracy ekipy „Mostostalu”. Na zdjęciu — obecny wygląd konstrukcji przyszłej hali sportowo-widowiskowej w Poznaniu. (c) Fot. — K. Przychodźki

Grupa białych ubranych ludzi, siedzących na galeriach, z uwagą śledzi każdy ruch kilku postaci otaczających stół pod becznioną, wielką lampą. Cisze od czasu do czasu przerywa rzucane półgłosem słowo i metaliczny dźwięk. Ręce chirurga szybko odbierają od instrumentariuszki coraz to inne, błyszczące narzędzia; jakieś nożyczki, kleszczyki, lancety. Ileż to go potrzeba, aby sprawnie przeprowadzić operację!... Narzędzia muszą przy tym niezwykle lekko działać, być przede wszystkim precyzyjne.

Ludzie na galeriach, obserwujący przebieg operacji, to nie przyszli adepci medycyny — oni mają już zawód, nie objęty zakresem medycyny, (a jednak się z nią wiążący), są bowiem ślusarzami, frezerami, konstruktorami narzędzi precyzyjnych. Ich obecność na sali operacyjnej nie jest przypadkowa. Dla nich to lekcja pogłówna, pozwalająca doskonalić zawód, w którym pracują. Dzieląc tych ludzi są bowiem narzędzia, pomagające lekarzowi przeprowadzić operację. Jak spełniają one swoje zadania? Czy nie można ich udoskonalić, inaczej ukształtować — aby nie męczyły ręki chirurga? Łatwiej jest po prześledzeniu operacji przekonsultować swoje spostrzeżenia z opinią doświadczonego lekarza niż „w ciemno” wysłuchiwać jego uwag na temat wprowadzenia do produkcji pewnych udoskonaleń.

Nie ma konkurentów

Długo w historii polskiej chirurgii korzystano z narzędzi produkowanych za granicą. Przede wszystkim wysoką oceną lekarzy cieszyły się narzędzia szwedzkie; nawet wówczas, kiedy zaczęliśmy produkować własne, w jedynej w

Ludzie z nowotomyskiej „Chify”

Przedłużają rękę chirurga

Polsce powstałej po wojnie, Fabryce Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku. I chociaż ich jakość nie odbiegała od wzorów zagranicznych, brak tradycji w tej dziedzinie produkcji sceptycznie ustosunkowywał lekarzy do wyrobów krajowych.

Wybitny polski chirurg, prof. dr Leon Manteuffel, rozko chany w narzędziach szwedzkich, powiedział kiedyś przedstawicielom nowotomyskiej „Chify”, pokazując im nożycy ki: „Gdybyście takie rzeczy produkowali, nie potrzebowali byśmy sprowadzać ich z zagranicy”. Jakież było jednak jego zdumienie, gdy po chwili okazało się, że te nożyczki chirurgiczne są „rodem” z Nowego Tomyska.

Dzisiaj nikt nie ma już zastrzeżeń do nowotomyskich narzędzi precyzyjnych. Mimo iż działają i spełniają swą rolę bezbłędnie, wykonują je ludzie nie ustają w próbach dalszego ich doskonalenia, współpracując z najlepszymi znanymi chirurgami, m. in. z prof. dr. Romanem Drewsem.

Nie tylko zresztą w Polsce wysoka jakość narzędzi chirurgicznych z Nowego Tomyska nie budzi wątpliwości, znajdują one bowiem szerokie rynki zbytu niemal na całym świecie. Eksportuje się je do prawie 50 krajów (także do Japonii, a nawet na drugą półkulę do Brazylii i Ekwadoru), a „Chifa” otrzymuje z zagranicy coraz więcej listów pochwalnych, wygrywa konkurencję z

takimi potęgami w tej dziedzinie produkcji, jak Szwecja czy NRF. Wypiera tych producentów, którzy oferują swoje wyroby po tańszej cenie, ale odbiegające jakością od polskich. Przeprowadzając np. próby narzędzi z Nowego Tomyska, wrzucono je po oczyszczeniu na 2 miesiące do morskiej wody. Wydobyto niekietnięte korozją.

Właściwy kierunek

Ta nowa gałąź produkcji rozwinęła się niezwykle szybko i ma przed sobą dalsze perspektywy. Nikt nie przypuszczał, że niewielki zakład drobnych narzędzi i elementów metalowych przekształcił się tak szybko w fabrykę o wielkiej randze, że gdzieś w Poznaniu, w rejonie wybitnie rolniczym, znajdują się ludzie o wysokich kwalifikacjach, mogący sprostać każdemu zamówieniu. Bo czegoż się tu już nie robiło...

Zaraz po wojnie potrzebna była pilnie dla szpitala lampa becznionowa. — Spróbujemy ją zrobić, może się uda — po wiedzieli pracownicy. Udało się. Potem zaczęli wyrabiać krokiew dla inwalidów, wreszcie szczytki anatomiczne. Produkcja zaczęła zmierzać w kierunku potrzeb chirurgii.

Nie tylko ręce ale i głowa

Bezpośrednie kierownictwo zakładem od lat pozostaje w tych samych rękach. Dyrektor Jan Janus związał z tym zakładem całe swoje życie. Po wojnie przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej, zna zakład jak własną kieszeń.

Tutaj, w nowotomyskiej „Chifie” ludzie wspólnie radzą i wymyślają coraz to nowe procesy technologiczne. Załoga ma wysokie kwalifikacje, własnych konstruktorów. Pracuje tu 350 mistrzów. Odnaczają się nie tylko doskonałą znajomością swego fachu, ale także dużym wyczuciem i inteligencją. Przy wytwarzaniu niezwykle precyzyjnych elementów nie wszystko można nanieść na rysunek. W produkcji trzeba zaangażować nie tylko ręce, ale i głowę. Obserwacje wyniesione z sali operacyjnych są bardzo pomocne.

Zakład jest w ciągłej rozbudowie. Co roku wzrasta produkcja od 7 do 8 proc. Dzięki usprawnieniom w organizacji pracy systematycznie podnosi się wydajność pracy. Wybudowany 12 lat temu nowy zakład już nie wystarczy. Dalsza rozbudowa w bieżącej 5-lacie pochłonie 175 milionów złotych. Produkcja wzrośnie wówczas ponad 2,5-krotnie, natomiast

Dokończenie na str. 4

ZOFIA DOHNKE

Ku Europie współpracy

ROLA PAŃSTW ŚREDNICH

Wizyta Edwarda Gierka nad Sekwaną była pogłówną lekcją tego, jak polska polityka zagraniczna pojmuję w praktyce rolę dużych i średnich państw w rozwiązywaniu głównych problemów europejskich i światowych. W obydwu podpisanych w Paryżu polsko-francuskich dokumentach — wspólnej deklaracji politycznej oraz układzie 10-letnim o współpracy gospodarczej — odnaleźć możemy realizację wiodących zasad pokojowego współistnienia w działaniu. Pokojowego współistnienia, które, w praktycznym zastosowaniu w naszych czasach, oznacza przede wszystkim odpowiedzialność wszystkich państw i narodów za losy pokoju, będącą kategorią niepodzielną.

Dla przedstawienia sposobu pojmowania przez Polskę roli małych i średnich państw w kontynuowaniu i rozwijaniu nowych wątków treściowych ogólnoeuropejskiego dialogu — wskazać należy na dwa istotne aspekty sprawy.

Aspekt pierwszy wynika z tego, jak Polska została zaprezentowana podczas wizyty we Francji. Była to Polska stanowiąca niezmienne ogniwo wspólnoty socjalistycznej. Innymi słowy, jeżeli Polska mogła odnieść i rzeczywiście odniosła tak wielki sukces polityczny nad Sekwaną, to przede wszystkim dlatego, że realizowała i realizuje wspólną linię polityki zagranicznej całej wspólnoty socjalistycznej. Realizm francuskiej polityki gaullistowskiej polegał na tym, że właśnie doceniała ona w pełni ten punkt widzenia, że traktowała Polskę jako łączącego się partnera negocjacyjnego, ponieważ jest to kraj zajmujący godne swego potencjału i swej tradycji miejsce na socjalistycznym Wschodzie.

Drugi aspekt zagadnienia: konkretność przebiegu i wyników wizyty polskiej we Francji. Ten jej charakter wynika z założeń aktywnej i dynamicznej polityki zagranicznej Polski, ustalonych na VI Zjeździe PZPR. Do podstawowych elementów tych założeń należy fakt, zgodnie z którym postępujące procesy odprężenia między głównymi mocarstwami światowymi (a zwłaszcza między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim), nie tylko nie powinny osłabiać aktywności politycznej państw średniej rangi, lecz — na odwrót — muszą je pobudzać do wykorzystywania nowych, doniosłych szans ujawnianych w toku ogólnych procesów odprężeniowych. Kierując się tą właśnie zasadą, Polska zaprosiła wiosną br. do odwiedzenia Warszawy prezydenta USA, Nixona, gdy ten zakończył swoje ważne dla całego świata rozmowy w Moskwie. Wizyta na najwyższym szczeblu, która odbyła się w bieżącym roku w Warszawie, była kolejnym wyrazem tej samej tendencji. Wysyłki Polski, aby doprowadzić do szybkiego i dobrego w wynikach zebrania się Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy wywodzi się z podobnej tendencji.

Jeżeli mowa o Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy, to trzeba z naciskiem podkreślić, że cały dotychczasowy okres jej przygotowywania znakomicie ilustruje efektywność stanowiska polskiego w sprawie roli małych i średnich państw w dialogu ogólnoeuropejskim i światowym. To przecież właśnie ten podstawowy fakt, że przygotowania do tej konferencji zaktywizowały wszystkie bez wyjątku państwa i rządy europejskie — że na przykład szczególnie owocną okazała się rola odegrana w tym czasie przez państwa neutralne, jak Szwecja, Finlandia, Austria czy Szwajcaria — wykazuje, jak wiele w obecnym koegzystencyjnym okresie historycznym dokonać mogą państwa o stosunkowo nie tak bardzo znacznym potencjale gospodarczym lub wojskowym. I właśnie w tej głębokiej prawdzie tkwi realizm założeń polskiej polityki zagranicznej, a także w tym zawiera się głęboka wymowa moralno-polityczna naszego stanowiska.

Także wizyta premiera P. Jaroszewicza w Szwecji jest dobitnym przejawem realizacji możliwości i szans dialogu — w tym wypadku na przykładzie dwóch ważnych i historycznie sobie bliskich nadbałtyckich państw — Polski i Królestwa Szwecji.

Sądzimy nie bez realnych od tego podstaw, że wszystkie te konstruktywne objawy i tendencje rozwijają się w sposób jeszcze bardziej konkretny i dynamiczny w r. 1973, roku zebrania Europejskiej Konferencji Konferencji będącej praktycznym przejawem możliwości oddziaływania także małych i średnich państw na losy Europy oraz świata.

IGNACY KRASICKI

Przed Kongresem ZZ

Ważna sprawa — konsultacje z załogami

Kilka dni temu byłem w jednym z wildeckich zakładów pracy, którego aktyw związkowy zebrał się, by dyskutować nad projektem uchwały VII Kongresu Związków Zawodowych. Przebieg zebrania był następujący:

■ Przedstawiciel zarządu okręgowego branżowego związku zawodowego wygłosił godzinne przemówienie poświęcone: charakterystyce projektu uchwały VII kongresu, częściowej ocenie pracy rady zakładowej oraz informacji o programie działania przyjętym przez krajowy zjazd tego związku, do którego należeli zebrani. M. in. mówca powiedział, jak należy rozumieć takie zwroty, jak „warunki pracy” i „warunki socjalne” oraz poinformował, że „społeczny inspektor pracy powinien wpytywać uwagi do książki uwag”. Zakończenie brzmiało: „czy zebraniemu nasuwają się jakieś sprawy, które Kongres mógłby załatwić?”

■ Przedstawiciel Rady Zakładowej zachęcił: „Proszę bardzo, kto ma jakieś pytania lub uwagi?” O celu zebrania: dyskusji nad projektem uchwały VII Kongresu nie było wzmianki.

■ Zebrani w oparciu o konkretne przykłady ze swojego zakładu postulowali likwidację szeregu dysproporcji.

■ Do głosów tych ustosunkował się przedstawiciel zarządu okręgu...

Taki a nie inny przebieg zebrania, podyktowany został faktem, że do rąk działaczy nie trafił projekt uchwały VII Kongresu. A trudno sensownie dyskutować nad dokumentem

bez uprzedniego zapoznania się z jego treścią i bez jej przemyśleń. Piszemy o tym, ponieważ w wielu zakładach pracy zebrania, na których ma się oceniać projekt uchwały VII Kongresu, dopiero nastąpią i jeszcze można (a nawet należy), zadbać o to, by zakładowy aktyw związkowy się wypowiedział, co sądzi na temat ujęcia tego dokumentu w jego obecnym brzmieniu.

W projekcie uchwały VII Kongresu w rozdziale „Zadania w dziedzinie umacniania i rozwoju demokracji socjalistycznej”, czytamy: „Nieodzownym warunkiem skuteczniejszego spełniania przez związki zawodowe swych funkcji społecznych (...) jest stałe pogłębianie więzi instancji i ogniw związkowych z załogami (...) zasięganie ich opinii, reagowanie na krytykę i postulaty robotnicze (podkr. red.).

Wśród zadań w dziedzinie działalności wewnątrzwiązkowej projekt dokumentu kongresowego wymienia:

„Zasadą rozwoju demokracji wewnątrzwiązkowej jest umacnianie wpływu aktywnych zakładów i kadry robotniczej na kształtowanie działalności związkowej” (podkr. red.).

Te słuszne stwierdzenia ukazują głęboki sens konsultowania z załogami projektu dokumentu: „Główne kierunki działalności i zadania związków zawodowych na lata 1973 — 1976”.

M. L.

Polskie okno w Bratysławie

Do Bratysławy przyjechałem akurat na festiwal kultury, w którego ramach odbywało się wiele imprez z różnych dziedzin sztuki, często o charakterze międzynarodowym. Do takich należała III Międzynarodowa Wystawa Kwiatów, Owoców i Warzyw zorganizowana na pięknych terenach Parku Kultury i Wypoczynku nad Dunajem. Oczywiście, wystawy tej nie pominąłem w swoim programie, ale wyrazić swojego zachwytu dla tej feerii barw i kształtów, jakie tam widziałem w dziale kwiatów, gdzie spotkały się najdoskonalsze twory sztuki ogrodniczej z kilku krajów europejskich, nie jestem po prostu w stanie. Osiągnąć polskiego kwiaciarstwa, niestety, tam nie spotkałem, choć na części wystawy prezentującej maszyny i urządzenia ogrodnicze było kilka polskich eksponatów.

Natomiast wśród licznych ze spółów muzycznych z wielu krajów koncertujących w Bratysławie podczas tego festiwalu znalazłem i polskie nazwiska. Parę dni przed moim przyjazdem śpiewał tu Artysz, a oczekiwana była właśnie nasza znakomita śpiewaczka Stefania Woytowicz.

Przechadzając się po centralnym w Bratysławie placu Powstania Słowackiego zauważyłem w jednym z dużych okien wystawowych plakat z wizerunkiem Stanisława Moniuszki. Sąsiednie okna wypełniała wystawa fotosów z obrazami obiektów architektury i folkloru polskiego. Zainteresowany tą ekspozycją polskości trafiłem do Ośrodka Kultury Polskiej, który znajduje się właśnie za tymi oknami. Rozmawiałem tam z panią Anną Schnabl, która jak się okazało jest istną encyklopedią wiedzy o sprawach polskich w Słowacji, jako że w przyszłym roku minie jej 25 lat pracy w polskim Konsulacie Generalnym w Bratysławie oraz w Ośrodku. Pani Schnabl mieszka w Bratysławie od 30 lat, odkąd wyszła za mąż za Słowaka. Wkrótce zjawił się w Ośrodku wicekonsul i wicedyrektor Ośrodka Jan Knapczyk,

z którym kontynuowałem rozmowę. Nasz Ośrodek w Bratysławie jest bez żadnej przesady polskim oknem wystawowym w Słowacji, stąd płynie nieustający strumień wiedzy o sprawach naszego kraju trafiający do wielu miast słowackich, szkół i domów kultury. Ośrodek powstał w 1950 r., miał więc już swoje 20-lecie, z którego to okazji władze miejskie stolicy Słowacji wyraziły mu swoje wysokie uznanie.

Wystawy, koncerty, odczyty

Jakie są główne formy pracy Ośrodka? Propaguje on doświadczenia Polski Ludowej, a szcze-

Korespondencja

własna

z Czechosłowacji

gólnie kulturę polską przez organizowanie różnych imprez, jak wystawy, koncerty, odczyty oraz przez rozsyłanie materiałów w rodzaju filmów czy czasopism. Ułatwia się nawiązywanie różnych bezpośrednich kontaktów między Słowacją a Polską. Np. służy pomocą przy nawiązywaniu kontaktów między szkołami obu krajów, co owocuje nie tylko wymianą korespondencji, lecz także wycieczek.

Właśnie dla dzieci w Nitrze, dużym mieście o starożytnych tradycjach, zorganizowano wielką olimpiadę wiedzy o Polsce. Olimpiada trwa i bierze w niej udział ponad 2 tysiące uczniów i uczennic szkół średnich i zawodowych. Wśród wielu nagród są oczywiście i te, które ufundował nasz Ośrodek. Główną nagrodą jest tygodniowy pobyt w Polsce. Warto zaznaczyć, że w tej Nitrze studiuje na Wyższej Szkole Rolniczej 37 studentów polskich. Inna grupa Polaków studiuje w Żylinie w Wyższej Szkole Kolejowej.

Kariera Kopernika

Teraz można mówić o karierze, którą robi w Słowacji Mi-

kołaj Kopernik. Zrobiono już w tutejszej telewizji film o naszym wielkim rodaku zatytułowany „Stój słońce, ruszaj się ziemię” wedle scenariusza napisanego przez Jana Solowicza, sekretarza Związku Pisarzy Słowackich. Film był już tu eksponowany, teraz przekazuje się go telewizji polskiej. Wcześniej w radio słowackim grano sztukę na temat Kopernika.

Od stycznia br. wędruje przez Słowację wielka wystawa Kopernikowska. Właśnie znajduje się w Koszycach, głównym mieście wschodniej części kraju, gdzie nota bene w październiku br., odbywają się zorganizowane z dużym rozmachem Dni Kultury Polskiej.

Wybitny bratysławski rzeźbiarz Tibor Bartray zrobił popiersie Kopernika, które wędruje wraz ze wspomnianą wystawą, ale teraz pracuje nad większą rzeczą — dużym pomnikiem wielkiego astronoma i myśliciela, który ma stanąć w miasteczku uniwersyteckim w Młyńskiej Dolinie, dzielnicy Bratysławy. Stanie na głównym placu tego miasteczka, a sam plac otrzyma imię Mikołaja Kopernika.

Oby tylko zdążył ukończyć to dzieło do stycznia 1973 r., kiedy w Bratysławie odbędzie się główne obchody kopernikowskie. Wezmą w nich udział delegacje polskich uniwersytetów z Torunia, Warszawy i Krakowa, a także uniwersytetów Moskwy, Erewania, Tbilisi, Kijowa, Jassów, Nowego Sadu, Halle, Lublany oraz instytutu medycznego z tych miast (z Polski — Akademia Medyczna z Krakowa). Będą to więc uroczystości, które bardzo mocno zaznaczą się w życiu kulturalnym Słowacji.

Słowacy mówią po polsku

Jak wygląda zainteresowanie Słowaków polskim Ośrodkiem w Bratysławie? Będąc tam, widziałem ludzi zaczynających w polskich czasopismach. Tu Ośrodek pomaga organizując u siebie kursy języka polskiego. Cieszą się one dużym powodzeniem, dość powiedzieć, że na dopiero co rozpoczętym kursie 2-letnim trzeba było utworzyć aż 4 grupy (razem 60 osób). Tak więc do Ośrodka wpada się najczęściej, aby pociągnąć po polsku. Ale zainteresowanie naszym krajem wyraża się w wielu postaciach i jest inspirowane przez różne wydarzenia. Ostatnio np. wpadało do Ośrodka sporo osób, aby zadać pytania w związku z filmem „Bolesław Śmiały” granym pod koniec września w Bratysławie (odnotowuję ten fakt ze zdziwieniem, albowiem premiera w Polsce tego filmu odbyła się dopiero pod koniec pierwszej dekady października). Słowaków interesuje bardzo Polska współczesna, szczególnie pytają o sprawy mieszkaniowe, zwłaszcza o nieznana w Słowacji formę wpłacania przez rodziców do spółdzielni mieszkaniowej, na mieszkania dla dzieci.

Nowe możliwości pracy Ośrodka stworzy znaczne powiększenie jego bazy lokalowej. Przyznano już Ośrodkowi sąsiednie pomieszczenia, w których po remoncie już za rok znajdzie się sala kinowa oraz punkt sprzedaży książek, nut, płyt i wyrobów sztuki ludowej. Wtedy okno wystawowe kultury polskiej w Bratysławie będzie o wiele bardziej widoczne.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

WYŁASZCZENIE Z CZĘŚCI DZIAŁKI

N. D., Osiedle Jagiellońskie. — Zabrano mi przed mieszkaniem pas gruntu 12 metrów szerokości przez całą działkę na budowę drogi publicznej. Czy mam prawo do odszkodowania?

RED. — Przepis art. 8 ustęp 7 ustawy z 12. 3. 1958 o zasadach i trybie wywłaszczenia z nieruchomości przewiduje, że można wywłaszczyć bez odszkodowania z części działki (do 25 proc. jej obszaru) na budowę lub poszerzenie ulicy czy placu (Dz. U. nr 18 z 1961 r. poz. 94). (1983)

EMERYTURA I DODATEK ZA PRZEPRACOWANE LATA

P. K., Poznań — Dębica. — Czy to prawda, że po przepracowaniu 20 lat w Polsce Ludowej, za każ-

do dzisiejszej rozmowy, nazwa naszej rubryki przystaje wyjątkowo adekwatnie. Przedstawiamy bowiem nie sylwetkę, lecz sylwetki — dwóch doskonałych pianistów rozrywkowych, duetu jednego z najsłynniejszych w Europie — Wacława Kisielewskiego i Marka Tomaszewskiego.

— Pojawienie się panów na polskich estradach, w programach PR i TV, jest niejako kontynuacją tradycji słynnego ongiś duetu fortepianowego Rawicz — Landauer. Jak doszło do waszego spotkania i decyzji, że właśnie wspólnie potraficie najlepiej pracować.

— Spotkaliśmy się zupełnie przypadkowo, w Konserwatorium, w klasie wybitnego pedagoga i muzyka, prof. Drzewieckiego. Wacek przybył do Warszawy z Krakowa, gdzie po ukończeniu szkoły muzycznej grywał po klubach jazzowych. Ze mną — mówi Marek Tomaszewski — rzecz się miała podobnie, tyle, że przybyłem ze Szczecina. Ponieważ w klasie nie było zbyt wielu fortepianów, w czasie przerw grywaliśmy wspólnie... Zaproponowano nam później, abyśmy nasze interpretacje, nazywane po prostu żartami muzycznymi, zaprezentowali na antenie Polskiego Radia. Spodobało się to redaktorom muzycznym i nawiązaliśmy ścisłą współpracę z radiem i telewizją.

— Wasza interpretacja urzekła również impresariów, wystarczy wspomnieć, że wypełniałście swego czasu pierwszą część recitalu znakomitej wokalistki — Marleny Dietrich. Czemu przypisać Wasze sukcesy? — Istnieje przekonanie, że niektóre utwory wykonywane przez Was w czasie koncertów, bywają arcy mistrzowską improwizacją?

— Nieprawda. Minimalną część programu improwizujemy, ponieważ grozi to po prostu fałszem. Nasze interpretacje opracowywane są do ostatniej nuty. Co prawda nie zapisujemy ich, ale próbujemy aż do absolutnego zgrania harmonicznego.

— Więc na cztery ręce, bez pięciolinii. Panuje opinia, że siła oddziaływania panów muzyki polega na sprzężeniu: klasykę grać przebojowo, przeboje — klasycznie. Jak panowie dobierają repertuar?

— Decydują przede wszystkim nasze osobiste zainteresowania, ale nie tylko. Z muzyki klasycznej wybieramy tylko te utwory, które nadają się do wykonania na dwa fortepiany. Z przebojów, najbardziej lubimy grać muzykę do filmów. Mamy w repertuarze m. in. melodię z „Love story” oraz znakomitą kompozycję Krzysztofa Komedy-Trzczińskiego do filmu „Rose Marie's baby”.

— Ostatni raz mieliśmy możliwość oglądania panów w Poznaniu, pięć lat temu. Powstała więc w informacji o waszej pracy dość znaczna luka czasowa. Spróbujmy ją wypełnić...

Sylwetki sceny i estrady

Na cztery ręce bez pięciolinii...

— Cztery lata temu, pod koniec listopada, udaliśmy się do Paryża. Sporo czasu zajęły nam koncerty, kampanie reklamowe przygotowywanych płyt, kontakty z producentami, wzbogacanie repertuaru itp. Koncertowaliśmy m. in. w NRF, Finlandii, Danii, nawiązaliśmy współpracę z BBC. Nagraliśmy dwa long-playe — jeden z sekcją rytmiczną, drugi z orkiestrą, dla hamburskiej wytwórni płytowej „Polidor”.

— Mieszane. Urzekające miasto, ale z naszego punktu widzenia zabrakło reklamy wokół koncertów. Dwa odwołane, niepełna sala, jeden plakat przed „Orbisem”. A chyba nie tylko nam zależy na frekwencji publiczności...

— Aby nie kończyć naszej rozmowy akcentem zbyt pesymistycznym, dziękując za nią, wyrażamy nadzieję, że wkrótce znów usłyszymy Waszą muzykę



Wacław Kisielewski i Marek Tomaszewski: „...Spotkaliśmy się zupełnie przypadkowo...”

Fot. — Archiwum

na poznańskich estradach przy pełnych salach.

Rozmawiał: ANDRZEJ SKRZYPCZAK

POLKA Z KSIĄŻKAMI

PRAWO

Arnold Czubicki — „Prawo karno-administracyjne”. PWN, str. 380, zł 38.

Aleksander Tobis — „Zasady orzekania w sprawach o warunkach zwolnienia”. Wyd. Prawnicze, str. 121, zł 12.

„Przepisy dotyczące komorników”. Wyd. Prawnicze, str. 88, zł 10.

KULTURA

„Powiat. — Kultura — Środowisko”. Centralny Ośrodek Metodki Uprawiania Kultury. Str. 122, zł 20.

LITERATURA

SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Witold Gruska — „Ulster burzy się”. Wyd. MON, str. 175, zł 6.

Wacław Morawski — „Tworzenie podstaw ustrojowych Republiki Kuby”. Wyd. Lubelskie, str. 173, zł 15.

Inicjatywy wciąż zbyt mało

Dokończenie ze str. 3

pracowała prototyp i technologia wytwarzania niedrogiemu, poszukiwanemu na rynku wyrobu. Chce szybko uruchomić jego produkcję, bo jest to wyrob z grupy towarów, w których następuje szybka zmiana technologii wytwarzania, na który działały wpływy mody itp.

Oto jakie trudności są do pokonania:

— System finansowy może nie pozwolić na zakup potrzebnych do uruchomienia produkcji nowoczesnych urządzeń. Wniosek, uzasadniony szczegółowo, o przydział limitów inwestycyjnych zostanie załatwiony w... następnej pięciolatce.

— System cen może nie pozwolić,

nawet jeśli są już urządzenia, na wprowadzenie artykułu do sprzedaży, bo długi okres załatwiania wniosku o cenę detaliczną nie pozwoliłby produkować wyrobu.

— System rozdzielnictwa materiałów, jeśli będzie to materiał no-

wy (a głównie z takich materiałów wytwarza się poszukiwane nowości) spowoduje, że długotrwały okres od przyjęcia zamówienia do jego realizacji uczyni zamówienie nieaktualnym.

IRENEUSZ MYSZKOWSKI

Ludzie z nowotomyskiej „Chify”

Dokończenie ze str. 3

zatrudnienie o 0,5 proc. Poprawią się warunki socjalno-bytowe załogi.

Obecnie fabryka zatrudnia wraz z uczniami 1 200 ludzi, 60 proc. stanowią dojeżdżający. Dla ułatwienia im dojazdów organizowany jest specjalny transport, ale wiadomo, że na dłuższą metę jest to niemożliwe. I niewygodne i kosztow-

ne... „Chifa” zaangażowała się więc w zakładowe budownictwo mieszkaniowe i urządzenie komunalne, wnosząc duży wkład w ogólny rozwój miasta powiatowego. Jej rola zresztą to nie tylko czynnik miastotwórczy. To przede wszystkim zdobywanie światowych rynków dla produkcji o najwyższym standardzie.

ZOFIA DOHNKE

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

dy następny rok pracy otrzymuje się wyższą emeryturę?

RED. — Zgodnie z przepisem art. 22 ustawy z 23 I 1968 o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. nr 3 poz. 6) emerytura wzrasta o 1 proc. podstawy jej wymiaru za każdy pełny rok ponad 20 lat zatrudnienia w Polsce Ludowej, nie więcej jednak niż za 10 lat.). (2002)

DODATKOWE WYNAGRODZENIE NIE PRZYSŁUGUJE

S. S., ul. Lodowa. — Przez 22 dni zastępowałem kolegę brzydki stę. Czy za okres ten należy mi się dodatkowe wynagrodzenie?

RED. — Pracownik zastępujący przez krótkie okresy czasu kolegę chorego lub przebywającego na urlopie wypoczynkowym nie nabywa praw do wynagrodzenia, przysługującego zastępowanemu pracownikowi. (1954)

ROZWÓD I WYMELDOWANIE

B. G., ul. Przemysłowa. — Otrzymałem rozwód, żona opuściła mieszkanie zabrała dzieci, nadal jest zameldowana, w domu pozostała meble, które są jej własnością. Czy mam prawo b. żonę wymeldować z mego mieszkania?

RED. — Skoro była żoną nie

mieszka już z Panem od kilku miesięcy a jeszcze jest zameldowana, należy zwrócić się do wydziału spraw wewnętrznych prezydium właściwej Rady Narodowej o zameldowanie jej w miejscu nowego pobytu. Następnie polecić zwrócić się Pan listem poleconym do byłej żony o zabranie mebli, podając termin do którego będzie Pan rzeczy te w swym mieszkaniu przechowywał. (2344)

ZWROT ODZIEŻY OCHRONNEJ

Stały czytelnik. — Czy po rozwiązaniu umowy o pracę muszę zdać zakładowi pracy otrzymane ubranie watowane, kożuch i buty filcowe?

RED. — Odzież ochronna zobowiązany jest pracownik zwrócić zakładowi pracy, jeżeli z chwilą rozwiązania umowy nie minął okres zużycia odzieży. (1927)

Komputer zamiast liczydła

Krajowy System Informatyczny

Nazywają się: „Sokrates”, „Merkury”, „Wektor”, „Światowid”. W sumie można by wymienić 10 nazw kluczowych systemów informatycznych, które w niedalekiej przyszłości zaczną funkcjonować w naszym kraju, w oparciu o rozbudowywaną obecnie sieć komputerów — elektronicznych maszyn liczących. Pisał o tym szerzej w artykule pt. „Komputer zamiast liczydła” („Głos” z 22/23 X).

Państwowa Rada Informatyki zaakceptowała opracowaną niedawno przez Krajowe Biuro Informatyki koncepcję stopniowego tworzenia nowoczesnego Krajowego Systemu Informatycznego (KSI). Jest on rozwinieciem i udoskonaleniem zatwierdzonego w 1970 roku Programu Rozwoju Informatyki.

KSI będzie to zautomatyzowany system opracowywania, kodowania, gromadzenia, przesyłania, przetwarzania i dostarczania informacji niezbędnych dla planowania i kierowania gospodarką kraju.

Przedstawmy niektóre najważniejsze systemy. Jeden z nich pod nazwą „Wektor” — już działa. Służy on bieżącej kontroli przygotowania i realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. System „Wektor” został opracowany przez zespół ekspertów partyjno-rządowej Komisji d.s. Unowocześniania Systemu Funkcjonowania Gospodarki i Państwa. W niedalekiej przyszłości w ramach tego systemu opracowane zostaną założenia systemu informatycznego dla celów programo-

wania i planowania inwestycji branżowych i regionalnych.

System „Sokrates” przeznaczony zostanie do koordynacji węzłowych problemów nauki i techniki, a np. „Światowid” będzie jednolitym systemem, obejmującym problemy informacji naukowej, ekonomicznej i politycznej. Informacja finansowa zajmować się ma system „Seif”, z którym wspólnie działać będzie skomputeryzowany system informacji społeczno-gospodarczej typu statystycznego — „Spis”.

Problematyką rozwoju kadr kierowniczych pokieruje system „Herkules”, w ramach którego m. in. prowadzona ma być ewidencja kadr kierowniczych oraz kadr rezerwowych.

Do sterowania transportem i łącznością utworzony zostanie system „Trakt”.

System — „Merkury” — zajmie się kierowaniem rynkiem i obejmie problematykę zaopatrzenia rynku, podaży, usług, zatrudnienia, dochodów i wydatków ludności. Wreszcie sterowanie obrotem materiałowym stanie się domeną systemu „Magma”.

Oprócz 10 kluczowych systemów informatycznych powstanie też w Polsce kilka abonenckich systemów komputerowych takich jak „Cyfromet” (Warszawa, Kraków, Katowice i Gliwice) oraz „Polraks” (ogólnopolski) — przeznaczonych głównie dla zaspokojenia potrzeb placówek naukowo-badawczych.

Krajowy system informatyczny jest tworzony przez specjalistów z całej Polski. W jego realizacji bierze udział też poznański Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Specjaliści z ZETO wspólnie z naukowcami poznańskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej opracowują samodzielnie system „Merkury” oraz współuczestniczą w pracach nad systemem „Magma” i „Trakt”. M. P.

Inauguracja nie wypadła najlepiej

W tym samym dniu zainaugurowali kolejny sezon mistrzowski 1972/73 koszykarze Lecha i piłkarze ręczni Grunwaldu, jedyni przedstawiciele Poznania w ekstraklasach tych dyscyplin sportu. Grając na obcym terenie zespoły te odniosły po jednym zwycięstwie i zafaczyły na swoje konto po jednej porażce.

Kolejarze grali w Szczecinie z beniaminkiem I ligi Pogonią Szczecin i ich porażka w niedzielnym

Tenis stołowy w Zalesiu

Gostyńska delegatura POZTS zorganizowała w Zalesiu turniej klasyfikacyjny tenisa stołowego z udziałem zawodniczek i zawodników ligi okręgowej i klasy „A”.

Wśród seniorów miejsca I-III zajęły reprezentantki LZS Karolew, Barbara Hoske przed Elżbietą Chlebowskią i Hanną Walkowiak. W kategorii seniorów zwyciężył Andrzej Mazur z LZS Karolew przed Zbigniewem Bartczakiem (LKS Piasek) oraz Mieczysławem Kowalskim i Eugeniuszem Chlebowskiem obaj z LZS Karolew. Na turniej nie przybyli reprezentanci LZS Kosowo.

Od listopada delegatura w Gostyniu rozpoczyna rozgrywki klasy „B” i „C” z udziałem prawie 30 zespołów. (MB)

Piłkarska klasa W powiatu gostyńskiego

Dobiegły końca rozgrywane w 4 grupach mistrzostwa piłki nożnej klasy W powiatu gostyńskiego. W rozgrywkach startowały 24 zespoły, a końcowa tabela poszczególnych grup jest następująca:

I	LZS Poniec	18 pkt. 36:14
	LZS Dzieżycyna	17 pkt. 33:10
	LZS Karzec	10 pkt. 32:20
	LZS Janiszewo	8 pkt. 15:24
	LZS Rokosowo	4 pkt. 11:38
	LZS Drzewce	3 pkt. 8:32

II	LZS Gola	18 27:8
	LZS Łęka Wielka	12 18:16
	LZS Sikorzyn	8 15:26
	LZS Stankowo	6 23:26
	LZS OHP Gostyń	6 11:19
	LZS Grodzisko	6 12:23

III	LZS Skoraszewice	12 25:8
	LZS Czeluścin	12 20:8
	LZS Krzekotowice	11 21:12
	LZS Chwałkowo	5 12:24
	LZS Ciołkowo	0 0:24

W grupie IV, dwa pierwsze miejsca zajęły LZS-y Krobka Stara i Jeżewo. 8 najlepszych zespołów grać teraz będzie w finale o puchar ZP ZMW.

W oparciu o tegoroczne wyniki nastąpi podział zespołów do tzw. I i II ligi powiatowej klasy „W” w roku przyszłym, co połączone będzie z corocznymi awansami i degradacjami zespołów, a zarazem powinno uatrakcyjnić rozgrywki. (MB)

W dniu 24 października 1972 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

EDWARD POKORSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, syn z rodziną
Poznań, Zawady 8 m. 59. 28625g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 października 1972 r. zmarł po ciężkiej chorobie w 63 roku życia mój najdroższy i najtrojski mąż, nasz najukochańszy tatuś, brat, wujek i teść

WALENTY KIJOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim, ul. Lutycka 1.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Grochowe Łaki 7 m. 3. 28705g

Dnia 24 października 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69 nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

TOMASZ MACIEJEWSKI

o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 28646g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 21. Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Raczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Teletext: centrala 600-41 łączy wszystkie działy informacyjne dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 448-85, Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wdawa: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19, telefon 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku odpowiada redakcja nie odpowiada. • Rekopiśmów nie zamawiać redakcja nie zwraca. • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierzyniecka 3. Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półroczną (78 zł) lub rok (156 zł) przysyłają do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — w PTPiR „Ruch”, Poznań, Zwierzyniecka 3, na jącego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe.

Zawody strzeleckie w Ostrowie

Na strzelnicy LOK w Ostrowie zorganizowano w ramach obchodów 50-lecia powstania ZSRR, powiatowe zawody strzeleckie młodzieży zrzeszonej w ogniwach ZMW, LOK i LZS. Sprawnie zorganizowane przez ZP ZMW, LOK i RP LZS masowe zawody strzelectwa sportowego pod kierownictwem sędziego głównego — T. Li pińskiego i kierownika zawodów — M. Przybylińskiego, stały na do brym poziomie. Po otwarciu mistrzostw, około 90 zawodniczek i za wodników walczyło w konkurencji kbks-7a (postawa leżąca z wolnej ręki).

W klasyfikacji ogólnej zdecydowanie najlepszą okazała się drużyna LOK przy Technikum Leśnym Moja Wola, która już kilkakrotnie zdobywała, mistrzowski tytuł. Na dalszych pozycjach w kolejności uplasowały się ekipy: LZS Turysta przy Przedsiębiorstwie PGR Lewków, ZMW Pruślin, koło ZMW przy TL Moja Wola, LZS Zacharzew i koło LOK przy Liceum Ogólnokształcącym w Odolanowie. Klasyfikację indywidualną przewodził Grażyna Kulczycka (ZMW Lamki) przed Gabriellą Szczechą (ZMW Uciechów). Wśród chłopców po dramatycznej walce najlepszym okazał się — Jerzy Kołek (LOK przy TL Moja Wola). Dalsze miejsca kolejno zajęli: Czesław Szalek, Zbigniew Słupianek, Andrzej Dworski wszyscy z LOK przy TL Moja Wola i Krzysztof Kaczkowski z LZS Zacharzew.

Pierwszym trzem zespołom wręczono puchary ufundowane przez organizatorów. Ponadto zwycięzcy indywidualni do dziewiątego miejsca otrzymali dyplomy uznania i nagrody rzeczowe. Wreczenia dokonał: z ramienia ZP ZMW jego przewodniczący T. Kuraś, z ZP LOK — prezes E. Ochotny i z RP LZS — T. Szefer. (tl)

Wszystkie mecze Lecha i Grunwaldu będą na pewno obserwowane przez komplet publiczności. Do czasu oddania do użytku hali widowiskowo-sportowej, która budowana jest przy ul. Wyspiańskiego, wielu sympatyków koszykówki i piłki ręcznej będzie, niestety, musiało odejść z kwitkiem od kasy. Do tych, którzy znajdują się w salach przy ul. Marcelesińskiej i ul. Chwałkowskiej, apelujemy o gorący doping. Nie może on jednak przekraczać obowiązujących form. (s)

Spotkania finałowe: Wolsztyn Nr 2 — Rakoniewice 3:0, Wolsztyn — Siedlec 0:0, Siedlec — Rakoniewice 0:0.

Mistrzem powiatu została reprezentacja Szkoły Nr 2 w Wolsztynie, przygotowywana do wielkopolskich i grzysk młodzieży przez nauczyciela Jerzego Dymitrowskiego. (kh)

Wolsztyn Mistrzostwa najmłodszych piłkarzy

W Wolsztynie odbyły się półfinały i finały mistrzostw powiatowych szkół podstawowych w piłce nożnej. W półfinałowych meczach uzyskano następujące wyniki: Wolska — Tłoki 0:0, Rakoniewice — Wioska 0:0, Obrą — Siedlec 1:1, Obrą — Tuchorzą 5:0, Siedlec — Tuchorzą 5:0, Wolsztyn — Starkowo 2:0, Wolsztyn — Mochy 4:0, Mochy — Starkowo 1:0.

Spotkania finałowe: Wolsztyn Nr 2 — Rakoniewice 3:0, Wolsztyn — Siedlec 0:0, Siedlec — Rakoniewice 0:0.

Mistrzem powiatu została reprezentacja Szkoły Nr 2 w Wolsztynie, przygotowywana do wielkopolskich i grzysk młodzieży przez nauczyciela Jerzego Dymitrowskiego. (kh)

Pracownicy poszukiwani

— PRAWNIKA lub SOCJOLOGA na stanowisko REFERENTA,
— PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO ze średnim wykształceniem na stanowisko REFERENTA z maszynopisanem na pół etatu —
przyjmie zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19, zgłoszenia — pokój 18. 8910-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 — tel. 650-51 — przyjmie do pracy na budowach w Międzychodzie pracowników w następujących zawodach:
— 5 CIESLI,
— 10 MURARZY,
— 40 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.
Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.
Przedsiębiorstwo zapewnia: pracę ciągłą przez cały rok, dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie. Chętni proszeni są o zgłoszenie się w Dziale Pracy i Płacy, pokój 100, wzdłuż bezpośrednio na budowie Osiedle Mieszkaniowe w Międzychodzie, ul. Nowotki. 7763-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, przyjmie zaraz dla firmy z Niemieckiej Republiki Federalnej wykonującej prace na budowie Zakładów Mięsnych w Kole, następujących pracowników
— 40 CIESLI budowlanych
— 40 ZBRÓJARZY
— 30 BETONIARZY

Zapewniamy korzystne warunki placowe (stawki godzinowe + premia).
Zgłaszający się fachowcy winni przedłożyć świadectwo pracy, świadectwo zawodowe, zaświadczenia kwalifikacyjne oraz opinie z dotychczasowej pracy. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPBP nr 1, w Poznaniu ul. Ratajczaka 46, II piętro pokój nr 16 oraz kierownictwo budowy Zakładów Mięsnych w Kole, ul. Sosnowa nr 19. 8504-K1

Poznańska Fabryka Maszyn Żywnych zatrudni:
— KIEROWNIKĄ Działu Księgowości Materialowej,
— INŻYNIERÓW mechaników z specjalnością technologia, lub konstrukcją z praktyką co najmniej 6 lat,
— KIEROWNIKĄ Kociołowni z praktyką przy eksploatacji lub remontach kotłów typu La Monte'a.

Ponadto zatrudni:
— SLUSARZY
— SPAWACZY z uprawnieniami TOKARZY,
— FREZERÓW,
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych w tym ko biety do prac w produkcji na 2 i 3 zmiany,
— KIEROWCÓW ciągników
— KIEROWCÓW wózków spalinowych i akumulatorowych
— ROBOTNIKÓW magazynu, praca 2-zmianowa.
Zgłoszenia przyjmuje: Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego, Poznańska Fabryka Maszyn Żywnych, Poznań — Staroleka, ul. Pstrowskiego 1 — dojazd tramwajami linii nr 13 i 14. 8593-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24, telefon 593-48 — zatrudni zaraz —

MASZYNISTÓW KOPAREK podsiębiernych „Waryński” i „Białorusi”.
Praca w Poznaniu i miastach powiatowych woj. poznańskiego.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 8560-K1

Praca Nauka

Nakładaczkę do galerii papierniczej, przyjmie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28499g.

Mezyczne przyjmie gospodarstwo rolne. Wosik, Dolna Wida 22. 28239g

Spawacz — autogen — grzejniki blaszane, dorywco oraz pracownik fizyczny (budowa), dorywco potrzebni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28641g

Gospośia — dobre gotowanie, do samodzielnego prowadzenia domu 2 dorosłych — dobre warunki, potrzebna. Tel. 428-47. 28640g

Pomoc domowa z gotowa niem, na kilka godzin dziennie, do trzech osób dorosłych, pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Poznań, Podchorążych 18. Zgłoszenia osobiste. 28397g

Potrzebna pomoc do dzie cka, Osiedle Jagiellońskie 43 m. 6. Wiadomość od godz. 17. 28653g

Opiekunka do dziecka, po trzebna. Głogowska 62 m. 11. 28603g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 25966g

Maszynopisanie ucze. Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórko, I piętro. 27815g

Tańców ucze. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7A. 26404g

Uczniowie klasy VIII i ma turzyści, mogą uzupełnić braki z poprzednich klas (matematyka, język polski) pod kierunkiem pedagoga. Zgłoszenia: Lampego 6 m. 9, godz. 19-20. 27803g

Dnia 24 października 1972 r. zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia

WALERIA KOWALSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo.

Strapiona

RODZINA
Poznań, Kostrzyńska 6 m. 3. 28704g

W wielkim bólem i głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 października 1972 r. odszedł od nas na zawsze po ciężkich i krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz niezastąpiony ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66

STEFAN BARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z rodziną
Poznań, Kostrzyńska 6 m. 3. 28704g

BANK POLSKA KASA CIEKI

ZAPRASZA DO

PUNKTU SPRZEDAŻY towarów eksportu wewnętrznego

- w Kaliszu, ul. 3 Maja 21,
- Gorzowie Wielkopolskim, ul. Marcinkowskiego 1/2/3,
- Gnieźnie, ul. Młodej Gwardii 8.

POLECAMY TOWARY KRAJOWEJ PRODUKCJI EKSPORTOWEJ oraz ZAGRANICZNEJ.

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO.

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW! 1777-K2



Jeszcze masz szansę wzięcia udziału w losowaniu 67 nagród — składając kupony „KOZIOŁKÓW” W niedzielnym losowaniu trzykrotna szansa. 8894-K1

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem w Jarocinie pozn. Wiadomość: Jarocin, ul. Wrocławska 101, Skrzypczak. 811p

Sprzedam nieruchomość, zabudowaną o pow. 3.750 m² w Ostrowie Wlkp., ul. Odesk 30, Psyk. 810p

Sprzedam nowy pawilon nadający się na sklep handlowy, blisko Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28295g.

Spiesznie kupię wolnostojącą, komfortową willę 5-pokojową z ogrodem, przy komunikacji miejskiej do 650.000 zł, lub połowę willi bliźniaczej do 400.000 zł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28476g.

Zguby Różne

Dnia 11. X. 72 r. skradziono w Poznaniu Flata 125 P koloru jasno-pomarańczowego, nr rej. 83-36 PI, nr silnika 26716. Proszę o wiadomość za wynagrodzeniem. Tel. 504-20. 28667g

Dnia 18. X. br. zaginął na ul. Junikowskiej, przy torach, pies piękny koloru beżowego. Uczciwego znalazcę za wynagrodzeniem, proszę o wiadomość na tel. 67-36-39. 28588g

Zagubiono dowody magazynowe „Przyjmie i wyda” oraz kwitariusz przychodowy serii Fm nr 381801-900, wystawione przez Wojewódzki Szpital dla Nerwowej i Psychicznej Choroby, Gospodarstwo Rolne w Gnieźnie. Je dnościeśnie ulewnia się w/w dokumenty. 1903-K2

Wywołuje w terminie 7 dni filmy barwne pozytywowe i negatywowe. Zakład fotograficzny Jan Kołacki, Ratajczaka 36 (na rożnik Czerwonej Armii), tel. 599-21. 26662g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 28431g

Matrymonialne

Panna pozna pana spokojnego, sympatycznego, do lat 45, równieś wдова sa motna, pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 792p.

Pracująca poszukuje jedno lub dwuosobowego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27789g

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27772g.

M-2 własnościowe sprzedam. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27756g.

Kupię mieszkanie 1 względnie 2-pokojowe, spółdzielcze, własnościowe, lub wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27817g.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 24 października 1972 r. zmarł, przeżywszy lat 63

ZDZISŁAW BIELARZ

nauczyciel zawodu Zasadniczej Szkoły Budowlanej

Z żalem żegnamy serdecznego kolegę i długoletniego wychowawcę młodzieży, o którym pamięć pozostanie na długo wśród nas.

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Warsztaty Szkolne, Ognisko ZNP nr 34, Pracownicy Administracji i Obsługi oraz Młodzież

Zasadniczej Szkoły i Technikum Budowlanego im. F. Dzierżyńskiego w Poznaniu. 28691g

W dniu 24 października 1972 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek przeżywszy lat 61, śp.

MICHAŁ OMIELASZKO

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Środzie Wlkp.

W smutku pogrążona

RODZINA
28664g

AB/ Nr 255 (8917) GŁOS WIELKOPOLSKI 5 26 X 1972

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 16 i 19 „Zemsta”.
NOWY — g. 16 „Tajemniczy ogród”.
OPERA — g. 19 „Trubadur”.
OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Biekitny jeź”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Love story”; Polonia: „Max i ferajna”.
KOSCIAN: „Błędny ogień”.
KORNIK: „Pod argentyńskim słońcem”.
LESZNO: „Człowiek orkiestra”.
NOWY TOMYŚL: „Dziewczyna z walizką”.
OBORNICI: „Przywilej”.
SREM Klubowe: „Jesień Cheyenne”; Słonko: „Lilika”.
SRODA: „Okna czasu”.
SZAMOTUŁY: „Świątynia diabła”.
WAGROWIEC: „Czernien, miłość i kindżał”.
WRZESNIA: „Tora! Tora! Tora!”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m; 7.55 Muz. rozrywk.; 8.21 Co słychać w świecie?; 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni, zalezy od nas samych; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Nic do stracenia”; 9.25 Mel. rozrywkowe; 10.05 „Nad Eufratem i Tygrysem” — fragm. książki; 10.25 Dawni włoscy mistrzowie; 10.50 Monitor Nauki Polskiej nr 78; 11 Dla kl. VII (geografia); „Kraj stu narodów” W. Giełżyńskiego i J. Rogali; 11.30 Mel. egzotyczne; 11.50 Poradnia Rodzina; 12.25 Z olsztyńskiej fonoteki muzycznej; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Śpiewy staropolskie; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze poetów poznańskich; 14.10 Kompozytor tygodnia — W. Zelenka; 14.30 Rok Moniuszkowski; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 F. Liszt; „Od kolebki do grobu”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Kupię, nie kupię — posłuchać warto; 19.30 Pod sumowujemy „Jazz Jamboree”; 20.30 „Fala 72”; 20.35 Miniatury rozrywkowe; 21 Rep. Red. Społ.; 21.25 Radio — Szkole — dla nauczycieli; 21.40 Książki, które na was czekają; 22 Śpiewa Chór Chłopców i Męski w Poznaniu p/d S. Stulgrosza; 22.20 Portrety wielkich wykonawców — F. Kreisler; 23.10 Przegląd i poglady; 23.20 Z jugosłowiańskich nagrań jazzowych; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „Socjorama”; 9-15 Przerwa konserwacyjna nadajnika 407 m; 15 Trzy wielki muzyki austriackiej; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.25 „Kronika dnia dzisiejszego — Kepno”; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra Poznańska 15-tka Radiowa p/d Z. Mahlika; 18.20 „Widnokrąg” — Encyklopedia Wiedzy o Pracy; 19.15 Język rosyjski — kurs podstawowy — premiera; 19.31 Poeta i jego świat — Józef Czechowicz; 20.01 Wzrost literacko-muzyczny Poznania; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.33 Przebieg dnia zakończony; 22.45 Kroki w mgłę — „Most nad potokiem” i „Sprawa Foxa” — opow. L. Woźnickiej; 23.15 Horyzonty muzyki.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Nowodzieńscy monastyr — gawęda; 7.40 Muz. zęgar; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Sylwetka piosenkarza — W. Mulerman; 9 „Kłeska” — 4 odc.; 9.10 A. Campa — pastoralny na stepa Lully’ego; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Z kompozytorskiej teki J. Wasowskiego; 10.15 N+T — czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Śniadanie u Tiffany’ego” — odc. 14; 12.25 Za kierownicą; 13 Na lubelskiej antenie; 15.10 Album muz. uniwersalny; 15.30 Szlachetne zdrowie; 15.45 Muzyczne anagramy Milesa Davisa; 16.05 Głosa do Trylogii; 16.15 „Potop” — gawęda prof. dr. W. Czaplińskiego; 16.15 Wszystkie sonaty S. Prokofiewa; 17.37 M. Rodowicz z „Suprafonu”; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Kłeska” — odc. 5; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Ostatnia deska” — magazyn; 18.10 W kręgu piosenki; 18.30 Poetyka dla wszystkich; 18.45 „Pod Krzyżem Poludnia” — lud. mel. Wenezueli; 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.20 Książka tygodnia — T. G. Jackowski; „W walce o polskość”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.25 „Tam, gdzie kupuje się miłość”; 20.45 Język niemiecki; 21 Interdyscyplina — magazyn; 21.30 Melodia przypomni ci film; 21.50 Opera tygodnia — G. Donizetti; „Linda di Chamouni”; 22.08 Śpiewa E. Demarczyk; 22.15 Pow. w yf. dżw. „Wojna i pokój”; 22.45 J. F. Telmann — Sonata triowa c-moll; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje L. Herdegen; 23.05 Laboratorium — magazyn; 23.50 Śpiewa Fabrizio de Andre.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI
26 X 1972 Nr 255 (8917)

Dobre wyniki wielkopolskich cukrowni

Opalenicka premiera

Przebieg tegorocznej kampanii cukrowniczej jest pomyślny. Mówią o tym napływające meldunki. Z górą 750 tys. ton buraków przerobiły już wielkopolskie cukrownie, to jest o 180 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wyprodukowano 84 tys. ton cukru to jest o 16 tys. ton więcej niż w ubiegłorocznej kampanii. Nadal rośnie zawartość cukru w burakach i aktualnie wynosi ona 16,5 procent. W niektórych rejonach jak np. w Środzie osiąga 17,3 proc. a w Opalenicy (pow. Nowy Tomyśl) 16,8 proc..

Wszystkie poznańskie cukrownie pracują na pełnych obrotach, wszystkie wysoko przekraczają zaplanowane dobowe przeroby. Załogi dokładają wszelkich starań, aby przerobić jak największą ilość surowca przed nadejściem mrozów.

U progu kampanii spore kłopoty z rozruchem miała załoga cukrowni w Gnieźnie. Zaledwie w kilka dni po podjęciu produkcji silnik wirówki odmówił posłuszeństwa. Ściągnięcie nowego z zagranicy (urządzenie było z importu) trwało by miesiąc czasu. Zdecydowano się na wymianę całej wirówki i zastąpienie jej urządzeniem krajowym. Demontaż i montaż urządzenia — kosztującego milion złotych — trwał nader krótko, 10 dni. Aktualnie Gniezno pracuje pełną parą odrabiając zaległości.

Pomyślnie przebiega skup buraków. Już ponad połowę za kontraktowanych buraków dostarczyli plantatorzy do cukrowni bądź punktów skupu. Odbiór przebiega sprawnie dzięki nowym urządzeniom mechanicznym.

Na marginesie warto odnotować, że cukrownia Witaszyc już w przyszłorocznej kampanii przystąpi do paczkowania cukru w 8 gramowe torebki. Wiadomość ta zainteresuje zapewne turystów.

Ostatnie pomyślne meldunki o przebiegu kampanii buraczanej, to w znacznej mierze efekt konsekwentnie realizowanego planu modernizacji wielkopolskich cukrowni. Wśród tych nowoczesnych zakładów, znajduje się Cukrownia w Opalenicy. Tegoroczna kampania jest tu niejako premierowa, bo w tym co dopiero oddano do użytku komplet maszyn i urządzeń po ich modernizacji.

Roboty te trwały z górą 10 lat i pochłonęły sumę 150 milionów złotych. Efekty są widoczne.

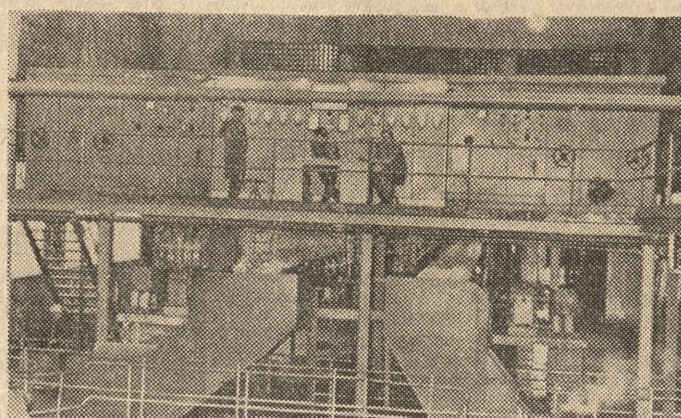
Proces modernizacyjny, tego jednego z najstarszych w Wielkopolsce zakładów cukrowniczych rozpoczęto w roku 1962, ale dopiero w ubiegłym roku wszedł on w stadium końcowe. Efektem unowocześnienia jest zmechanizowanie wielu, ręcznie do niedawna wykonywanych robót zaś najważniejsze procesy produkcyjne całkowicie automatyzowano.

Odmłodzona „staruszka” rozpoczęła tegoroczną kampanię w tempie jakiegoś nie pamiętającego najstarsi mieszkańcy Opalenicy. Dobowy przerób buraka z 2500 ton wzrósł do 3.700 ton. Produkcja cukru zwiększyła się do 500 ton na dobę, a jego jakość wzrosła o całą klasę. Warto podkreślić, że te osiągnięcia produkcyjne uzyskuje się przy znacznie zmniejszonej liczbie pracowników sezonowych, o których coraz trudniej.

Mówiąc o modernizacji nie sposób pominąć kwestii dotąd najtrudniejszej stanowiącej dla wielu zakładów cukrowniczych wciąż jeszcze problem numer jeden. Chodzi tu o mechanizację prac rozładunkowych. Stosowane dotąd siatki oraz urządzenia wodne nie rozwiązywały tego trudnego problemu. Nadal

plantatorzy zbyt dużo czasu tracą przy odstawie surowca (pisaliśmy o tym wielokrotnie w przeszłości).

W Opalenicy problem ten cał-



Fot. — H. Kamza

Z Pleszewa

• Ocena opieki społecznej • Nowy przewodniczący Prezydium MRN

W Pleszewie odbyła się ostatnio sesja Miejskiej Rady Narodowej, poświęcona ocenie opieki społecznej. W budżecie na te cele miasto posiada 350 tys. zł., jest to kwota stanowczo za mała aby zapewnić pomoc finansową wszystkim najbardziej potrzebującym.

Stałą opieką objęto tu 20 osób, które każdego miesiąca otrzymują 770 złotych; tyle sa osób korzysta z pomocy okresowej, tj. do 6 miesięcy, a ponad 60 osób rocznie otrzymuje od gospodarzy miasta doraźną pomoc pieniężną.

Spółeczni opiekunowie sami szukają więc źródeł finansowych wśród ofiarodawców prywatnych a także w zakładach pracy. Taki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy przy Prezydium PRN, spieszy z pomocą r dżinom nałogowych alkoholików; ich dzieciom kupuje się np. odzież zimową.

☆

Miejska Rada Narodowa przyjęła rezygnację dotychczasowego przewodniczącego Prezydium — Romana Cieślaka, w związku z objęciem prze-

kowicie rozwiązały dwa urzędnia rozładownicze importowane ze Związku Radzieckiego. Wyładunek przyczepy traktorowej jeśli nie liczyć czasu dojazdu trwa zaledwie parę minut. Przy czepe wjeżdża na platformę do stanowiska rozładowniczego, która unosi ją na wymaganą wysokość, a następnie przechyla wysypując cały ładunek na taśmociąg. Stąd buraki wędrują na przemy, później zaś wodnymi kanałami do miejsca prze-robu. (za)

go stanowiska wizytatora w Wydziale Oświaty Prezydium PRN. Nowym przewodniczącym Prezydium MRN został Jerzy Dolata, były kierownik działu kadr w Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek. (lki)

2 mln sztuk trzody chlewnej w Wielkopolsce

Dzięki korzystnym warunkom pogłowia trzody chlewnej osiągnięto w Wielkopolsce nie notowany dotychczas poziom — ponad 2 miliony sztuk. W wielu powiatach osiągnięto już średni stan ok. 150 sztuk świń na każde 100 ha użytków rolnych. Zwiększa się liczba gospodarstw, które specjalizują się wyłącznie w hodowli trzody chlewnej.

Sami spółdzielcy wielkopolscy zamierzają do roku 1975 podwoić stan trzody chlewnej. W tym celu do końca br. zbudowanych zostanie 11 nowych chlewni w tym pięć tuczarni obliczonych na 200 do 300 stanowisk każda. Podobnie w roku przyszłym. Rozwój następować będzie jednak głównie metodą tuczu letniego w przystosowanych do tego celu obiektach. (na)

Goście z NRD w Parkowie

Przyjacielskie kontakty z młodzieżą szkół łuzickich

Od kilku lat trwają przyjacielskie kontakty uczniów Szkół Podstawowej w Parkowie w pow. obornickim z młodzieżą szkół łuzickich w NRD. Z inicjatywy kierownika szkoły, zapalonego historyka i miłośnika regionu — Zbigniewa Szatkowskiego, nawiązano je ze szkołą typu średniego w Cottbus oraz ze szkołą podstawową w sąsiednich Chruści-cach. Kontakty te nie ograniczają się tylko do ożywionej korespondencji; co pewien czas młodzież składa sobie wizyty.

Ostatnio podejmowano w Parkowie delegację młodzieży z Cottbus, której przewodniczył zastępca dyrektora szkoły — Józef Frenzel. Jej wizyte poprzedziły prelekcje nauczycieli w poszczególnych klasach na temat historii Łuży i ich literatury. Na spotkaniu gospodarze przedstawili ciekawy program artystyczny na który złożyły się hymn łuzicki oraz piosenki i recytacje w języku serbsko-łuzickim. Całość przewodził nauczyciel wychowania muzycznego — Aleksander Korkowicz. W drugiej części o dorobku i rozwoju kultury łuzickiej mówił Józef

Dla lepszego funkcjonowania urzędów miejskich

Dokończenie ze str. 1

Duże miasta wspólczesne, a także mniejsze skupiska ludnościowe, nie mogą się obejść bez sprawnie funkcjonujących wodociągów, oczyszczalni ścieków czy komunikacji. Choć jest to prawda oczywista, właśnie na działalność różnego typu urzędów gospodarki komunalnej narzeka się najczęściej i to nie tylko w naszym kraju. Rzecz w tym, iż miasta i ośrodki podmiejskie, przynajmniej dotychczas, rozwijają

się szybko, a to, co nazwać można zapleczem technicznym gospodarki komunalnej, nie nadąża za tym rozwojem.

Stąd na spręż i urzędniczą służącą gospodarce miejskiej w tym także ochronie naturalnego środowiska człowieka, zapotrzebowanie jest z każdym rokiem większe. W ostatnich latach wiele już u nas zrobiono w omawianej powyżej materii. Produkcja, obejmująca m. in. tabor samochodowy do wywozu nieczystości, tabor do oczyszczania jezdni i chodników, aparaturę specjalną do uzdatniania i pomiarów wody — wzrosła z 207 mln. zł w 1966 roku do 705 mln. zł w r. 1971, a w bieżącym roku przekroczy miliard zł.

Ponieważ pod względem stanu zaplecza technicznego wyprzedzamy, wśród państw socjalistycznych, jedynie Bułgarię, rozumiemy, że znaczne środki pieniężne przeznaczają się na inwestycje (do końca obecnej 5-letki około 980 mln. zł). Najważniejsze aktualne przedsięwzięcia, to: budowa Komunalnego Przedsiębiorstwa Napraw Autobusów w Radomiu kosztem 300 mln. zł oraz budowa fabryki „Powogaz” do produkcji oczyszczalni ścieków w Pniewach Szamotulskich kosztem 250 mln. zł.

Nowo powstałe zjednoczenie zamierza w swej działalności korzystać z najlepszych, sprawdzonych wzorów zagranicznych, w oparciu o współpracę głównie z państwami socjalistycznymi — zwłaszcza z NRD, CSRS i Węgrami, a także z Francją i NRF. Przewidując przede wszystkim w pierwszych latach swego istnienia, konieczność importu nowoczesnej aparatury i wielu urządzeń, Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej widzi w przyszłości możliwość poważnego eksportu swych wyrobów. Niektóre z nich już dzisiaj są poszukiwane na rynkach zagranicznych.

Wybór Poznania na siedzibę nowej jednostki gospodarczej nie był przypadkowy. W naszym mieście działa największe i jednocześnie produkujące przedsiębiorstwo, podległe nowemu zjednoczeniu, jakim jest „Powogaz”. Również istnieje przy „Powogazie” Ośrodek Badań i Rozwojowy Aparatury i Urządzeń Komunalnych ma do odnotowania pewne osiągnięcia w zakresie prac w dziedzinie uzdatniania wody i oczyszczalni ścieków.

Powołanie do życia nowego zjednoczenia — patrząc przez pryzmat codziennych niedomagań, zanieczyszczania środowiska naturalnego miasta — ośrodków podmiejskich — uznaje należy za posunięcie słuszne i celowe. Oczekujemy — z upływem lat — powolnego zaniebdania w tym zakresie zostaną usunięte. Jest to bowiem niezbędny warunek dalszego rozwoju, zwłaszcza dużych miast.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

ODPOWIADAMY

Julian P. Gniezno. — Marzenie obchodzi imieniny 19 stycznia 1972. (2259)

Piotr C. Leszno. — Banknot 100 złotych wprowadzony został do obiegu 1 czerwca 1966 r. (2261)

A. B. Wągrowiec. — Polskie Radio nie nadaje audycji w językach: portugalskim i holenderskim. Nie ma również w wolnej sprzedaży czasopism w tych językach. (2262)

Jankowo Dolne. — Osobom skierowanym na leczenie sanatoryjne przez Wydział Zdrowia przysługują zwrot kosztów podróży, przejazd II klasą pociągu kolejowego. (2267)

J. P. Września. — Leczenie świerzbu jest proste. O wyborze lekarstwa musi zdecydować lekarz. Na własną rękę nie należy przeprowadzać kuracji. (2269)

Jan P. Sroda. — Każdy może odchudzać ma pewne działania uboczne na organizm. Kuracje należy przeprowadzać pod kontrolą lekarza. (2296)

M. M. Nowy Tomyśl. — Nie ma takiego przepisu, który by zaważył na przyjęciu przez męża narzeczonej. (2298)

B. Września. — W sprawie przysługującego zwolnienia z pracy na wniosek Pana zwrócić się do Wydziału Spraw Lokalowych. Prezydium MRN. (2331)

zawsz o wszystkim

HANDLOWE NIEDOMAGANIA

OBORNICI. Kierownicy miejskich sklepów WSS i działające przy nich komitety członkowskie spotkali się ostatnio z przedstawicielami Zarządu Oddziału. Tematem narady były aktualne potrzeby w zakresie zaopatrzenia sklepów i napraw ich sprzętu. Najwięcej uwag dotyczyło braku w sklepach mrożonych potraw obiadowych, ubogiego asortymentu wyrobów piekarniczych, zwracano też uwagę na częste i słuszne narzekania klientów na brak papieru do pakowania szczególnie w sklepach masarskich. Niezbyt terminowo wykonuje się naprawy sprzętu i urządzeń w sklepach. Postulowano również otwarcie w Obornikach kwiaciarni WSS. (bop)

Sadzenie drzewek



Nadszedł czas sadzenia drzewek i krzewów. Spółdzielnie ogrodnicze oferują ogrodnikom i działkowcom szeroki asortyment drzew owocowych i ozdobnych. Trudno teraz wyobrazić sobie jak będą one wyglądały na wiosnę i jakie dadzą owoce. Trzeba zaufać opinii sprzedających je fachowców. (z)

Fot. — K. Przychodzki